



Tomasz Wojciechowski

Podczas budowy Wojskowego Ośrodka Wypoczynkowego w Darłówwku na Pomorzu Zachodnim, w latach 70 ubiegłego wieku, w trakcie prac ziemnych natrafiono na szkielety ludzkie. Przeprowadzona ekshumacja ujawniła że były to szczątki 29 osób , w tym jednego dziecka do 15 m-cy, trzech kobiet i mężczyzn. Wszyscy zginęli śmiercią nagłą i w tym samym czasie. Szkielety ułożone były równo , w wykopanych wcześniej dołach. Kim mogły być te osoby?

W grudniu 1971 roku ówczesna Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Koszalinie wszczęła śledztwo w sprawie popełnienia zbrodni na jeńcach wojennych na terenie powiatu sławieńskiego, lecz 5 lat później śledztwo zawieszono z powodu braku dalszych dowodów, oraz hipotez co do zbrodni hitlerowskich na jeńcach wojennych na terenie Sławna. - Na początku tego roku podjąłem to zawieszone śledztwo- informuje Prokurator Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Koszalinie, Krzysztof Bukowski- i zwróciłem się o wyjaśnienie do Zentrale Stelle w Ludwigsburgu w celu informacji. Sprawa dotyczyła między innymi zabójstwa w 1945 roku w Darłówwku co najmniej 29 osób narodowości niemieckiej, przez funkcjonariuszy państwa nazistowskiego.

Że były to osoby pochodzenia niemieckiego, które padły ofiara egzekucji, świadczy kilka konkretnych dowodów.

Szkielety znaleziono w kilku wykopach, poukładane jeden obok drugiego. W wykopie nr 3 był tylko jeden szkielet- posiadał w ręku różaniec. Przy kolejnym ze szkieletów znaleziono dwa niemieckie odznaczenia: Krzyż Żelazny, oraz Krzyż Rycerski z Liśćmi Dębowymi i Mieczami. Ponadto udało się odnaleźć fajkę, okulary, wieczne pióro, biały różaniec z krzyżykami ,sztuczne szczęki. Szczątki podeszew butów wojskowych, oraz monety niemieckie, dobitnie świadczą o tym, że zabici nie byli jeńcami wojennymi, lecz cywilami i żołnierzami niemieckimi. Przy jednym ze szkieletów odkryto na palcu pierścionek. Widniejący na nim wygrawerowany

napis :W...TL...1886 pozostanie zapewne tajemnicą. Prawdopodobny czas zamordowania tych ludzi to ostatni okres wojny, lata 1944-45.

Kto zabił?

- Jedna z wersji była taka, że byli to jeńcy jugosłowiańscy, prawdopodobnie z obozu niedaleko DarłóWka. Mieli oni budować betonowe okręty w tamtejszym porcie- wyjaśnia prokurator Bukowski- ale biorąc pod uwagę niemieckie odznaczenia, przedmioty codziennego użytku i sposób pogrzebania zwłok, sądzę że są to szczątki Niemców zabitych przez Niemców.

Pozostawienie przy zwłokach przedmiotów, oraz sposób ułożenia zwłok wyklucza teorię jakoby zbrodni dopuścili się żołnierze radzieccy.

Ich ulubioną metodą był strzał „katyński ”w tył głowy, z przyłożenia. Nie facygowaliby się pochowaniem zwłok, nie mówiąc już o pozostawieniu jakichś wartościowych przedmiotów.

Jak zginęły te osoby?

Brak uszkodzeń tkanek twardych sugeruje rozstrzelanie lub ewentualnie- powieszenie. W jednym z bezimiennych grobów pochowano jakby oddzielnie od reszty trzy osoby: małe dziecko, kobietę oraz mężczyznę, posiadacza właśnie odznaczeń niemieckich. Musiał być to wysoko postawiony oficer, gdyż Krzyż oficerski nadawany był pod koniec wojny, za wyjątkowy akt odwagi w obliczu nieprzyjaciela, lub za całokształt dowodzenia podczas bitwy. Wydaje się, jakby egzekucja miała być przykładem dla innych, wykonana publicznie, ale co ciekawe mimo pozostawienia odznaczeń, nie znaleziono przy żadnej z ofiar ani śladów dokumentów, ani też tzw. nieśmiertelników. Cokolwiek było powodem ich rozstrzelania, musiało to być coś bardzo obciążającego ich, jako obywateli III rzeszy, skoro zabito nawet małe dziecko. O tym że nie zmarło wcześniej, czy w wyniku chorób, wiemy z raportów medycznych ekshumowanych zwłok.

Dlaczego zginęli?

W Wehrmachcie , zwłaszcza pod koniec wojny, łatwo było stracić głowę i to dosłownie. Specjalne doraźne sądy wojskowe skazywały na śmierć za próby dezercji, czy potencjalne szpiegostwo. Niemieccy żołnierze rozstrzelali swoich rodaków.

- Przesłuchany przeze mnie świadek twierdzi, że zabici byli pracownikami jednostki wojskowej w DarłóWku, których rozstrzelano za udzielenie informacji brytyjskim szpiegom. Miało to dotyczyć kwestii ustalenia tras lotów alianckich samolotów w głąb Rzeszy- mówi Krzysztof Bukowski- ale ta wersja jest badana i trudno ustalić jej wiarygodność.

Sprawa jest tym bardziej ciekawa, że w Darłowie i DarłóWku podczas ostatniej wojny działo się wiele. W porcie w DarłóWku podczas II wojny światowej produkowano tzw. betonowe okręty. Z racji ograniczeń wojennych co do użycia stali, choć brzmi to dziwnie, właśnie beton był podstawowym budulcem dla np. niemieckich tankowców, czy statków transportowych.



Przebieg choroby i jej przebieg, który jest bardzo trudny i wymaga leczenia. Wskazania do leczenia i dalsze kroki. Wskazania do leczenia i dalsze kroki. Wskazania do leczenia i dalsze kroki.